

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 marca 2016r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Justyna Andrzejczak

Sędziowie: SSO Alina Siatecka

WSO Wojciech Wierzbicki /spr./

Protokolant: st. prot. sąd. Karolina Tomiak

przy udziale prokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej del. do Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Macieja Nowaka

po rozpoznaniu w dniu 16 marca 2016r.

sprawy **P. B. i Ł. K.**

oskarżonych z art. 279 § 1 kk i inne

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu

z dnia 8 czerwca 2015r., sygn. akt. III K 1043/14

1. prostuje oczywistą omyłkę pisarską w punkcie II części rozstrzygającej w ten sposób, że w oznaczeniu punktu, w którym zawarto opis zarzucanego przestępstwa – w miejsce „VI” wpisuje „6”;

2. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a. w punkcie III uniewinnia oskarżonego Ł. K. od popełnienia przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 279 § 1 kk opisanego w punkcie 7;

b. w punkcie V uniewinnia oskarżonego P. B. od popełnienia przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 279 § 1 kk i art. 64 § 2 kk opisanego w punkcie 5;

c. w punkcie VI uchyla orzeczenia o karach łącznych w odniesieniu do obu oskarżonych;

d. w punkcie I w odniesieniu do czynu dotyczącego przyjęcia przez oskarżonego Ł. K. samochodu M. (...) ustala, iż oskarżony działał w okresie od 27 maja 2014r. do 30 maja 2014r.;

e. na podstawie art. 91 § 2 kk oraz art. 86 § 1 kk łączy orzeczone wobec oskarżonego Ł. K. w punktach I i II zaskarżonego wyroku kary pozbawienia wolności i wymierza mu karę łączną 2 (dwóch) lat i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

f. w punktach VII i VIII wskazuje, iż zaliczenie rzeczywistego pozbawienia wolności w odniesieniu do oskarżonego Ł. K. dotyczy kary łącznej orzeczonej niniejszym wyrokiem, a w odniesieniu do oskarżonego P. B. – kary wymierzonej w punkcie IV zaskarżonego wyroku;

3. w pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

4. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w częściach po 1/2 i wymierza im opłaty za obie instancje w kwotach po 400zł.

Wojciech Wierzbicki Justyna Andrzejczak Alina Siatecka

UZASADNIENIE

Wyrokiem wydanym w dniu 8 czerwca 2015 roku w sprawie o sygnaturze akt III K 1043/14 Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu uznał oskarżonego Ł. K. za winnego tego, że w okresie od 4 lipca 2013 r. do 23 czerwca 2014 r. dopuścił się ciągu przestępstw z art. 291 § 1 k.k. w ten sposób, że:

- w okresie od 4 lipca 2013 r. do 23 czerwca 2014 r. w nieustalonym miejscu przyjął pochodzący z czynu zabronionego samochód marki A. (...) o nr rej. (...) o wartości 27.500 zł stanowiący własność K. P.,

- w okresie od 5 listopada 2013 r. do 23 czerwca 2014 r. w nieustalonym miejscu przyjął pochodzący z czynu zabronionego samochód marki A. (...) o nr rej. (...) o wartości 22.700 zł stanowiący własność D. W.,

- w okresie od 6 maja 2014 r. do 23 czerwca 2014 r. w nieustalonym miejscu przyjął pochodzący z czynu zabronionego samochód marki S. (...) o nr rej. (...) o wartości 20.000 zł stanowiący własność P. i A. K.,

- w okresie od 27 maja 2014 r. do 23 czerwca 2014 r. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi nieustalonymi osobami w nieustalonym miejscu przyjął pochodzący z czynu zabronionego samochód marki M. (...) o nr rej. (...) o wartości 19.000 zł stanowiący własność A. S. (1),

- w okresie od 15 czerwca 2014 r. do 23 czerwca 2014 r. w nieustalonym miejscu przyjął pochodzący z czynu zabronionego samochód marki A. (...) o nr rej. (...) o wartości 20.000 zł stanowiący własność M. K.,

i za to wymierzył mu jedną karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Nadto Sąd uznał oskarżonego Ł. K. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 224 § 2 k.k. polegającego na tym, że w dniu 30 maja 2014 r. w W. gm. M. zastosował przemoc polegającą na rzuceniu przedmiotami w postaci kluczyka i krótkofalówki w funkcjonariusza Policji A. F. (1) w celu zmuszenia go do zaniechania czynności zatrzymania,

i za to wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności.

Sąd uznał również oskarżonego Ł. K. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k., polegającego na tym, że w dniu 25 czerwca 2014 r. w P. na os. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z P. B. usiłował dokonać kradzieży z włamaniem samochodu marki S. (...) nr rej. (...) o wartości 26.500 zł na szkodę S. N., lecz zamieszzonego celu nie osiągnął z uwagi na ujęcie przez Policję,

i za to wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na tej podstawie Sąd wymierzył oskarżonemu Ł. K. karę łączną 3 lat pozbawienia wolności (z zaliczeniem na jej poczet okresu rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie).

Tym samym wyrokiem Sąd uznał oskarżonego P. B. za winnego tego, że w okresie od 4 lipca 2013 r. do 23 czerwca 2014 r. dopuścił się ciągu przestępstw z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w ten sposób, że w okresie od 4 lipca 2013 r. do 23 czerwca 2014 r. w ciągu 5 lat po odbyciu w okresach od 6 lipca 2001 r. do 12 listopada 2001 r., od 24 września 2008 r. do 15 grudnia 2008 r. i od 15 czerwca 2009 r. do 17 września 2011 r. kary łącznej 2 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego Poznań Stare Miasto w Poznaniu z dnia 13 lipca 2009 r. sygn. akt VIII K 1980/08 obejmującym między innymi skazanie wyrokiem Sądu Rejonowego w Poznaniu z dnia 12 listopada 2001 r. sygn. akt IV K 486/01 za przestępstwo z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. tj. umyślne przestępstwo podobne dopuścił się ciągu przestępstw w ten sposób, że:

- w okresie od 4 lipca 2013 r. do 23 czerwca 2014 r. w nieustalonym miejscu przyjął pochodzący z czynu zabronionego samochód marki A. (...) o nr rej. (...) o wartości 27.500 zł stanowiący własność K. P.,

- w okresie od 5 listopada 2013 r. do 23 czerwca 2014 r. w nieustalonym miejscu przyjął pochodzący z czynu zabronionego samochód marki A. (...) o nr rej. (...) o wartości 22.700 zł stanowiący własność D. W.,

- w okresie od 6 maja 2014 r. do 23 czerwca 2014 r. w nieustalonym miejscu przyjął pochodzący z czynu zabronionego samochód marki S. (...) o nr rej. (...) o wartości 20.000 zł stanowiący własność P. i A. K.,

- w okresie od 15 czerwca 2014 r. do 23 czerwca 2014 r. w nieustalonym miejscu przyjął pochodzący z czynu zabronionego samochód marki A. (...) o nr rej. (...) o wartości 20.000 zł stanowiący własność M. K.,

i za to wymierzył mu karę 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Nadto Sąd uznał oskarżonego P. B. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. i art. 64 § 2 k.k. polegającego na tym, że w dniu 25 czerwca 2014 r. w P., będąc uprzednio skazanym w warunkach określonych w art. 64 § 1 k.k. prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto sygnatura akt VIII K 1980/08 PKT III z dnia 13.07.2009 za umyślne przestępstwo podobne w okresie 5 lat po odbyciu kary co najmniej 1 roku pozbawienia wolności, na os. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z Ł. K. usiłował dokonać kradzieży z włamaniem samochodu marki S. (...) o nr rej. (...) wartości 26.500 na szkodę S. N., lecz zamieszonego celu nie osiągnął z uwagi na ujęcie przez Policję,

i za to wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności.

Na tej podstawie Sąd wymierzył oskarżonemu P. B. karę łączną 3 lat pozbawienia wolności (z zaliczeniem na jej poczet okresu rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie).

Jednocześnie Sąd na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonych Ł. K. i P. B. obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę solidarnie na rzecz A. i P. K. kwoty 20.000 złotych, na rzecz (...) SA kwoty 22.700 złotych oraz ponownie na rzecz (...) SA kwoty 27.500 złotych.

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli obaj oskarżeni.

Oskarżeni w swoich apelacjach podjęli szeroką polemikę z ustaleniami i ocenami zaprezentowanymi przez Sąd pierwszej instancji, ukierunkowaną na wykazanie błędnych ustaleń faktycznych, w szczególności z powodu niesłusznego oparcia wyroku skazującego na pomówieniach A. S. (2). Niezależnie od tego skarżący podważali zasadność całkowicie dowolnego przypisania im usiłowania kradzieży (z włamaniem) samochodu S. (...).

Mając powyższe na uwadze oskarżony P. B. wniósł o uniewinnienie, natomiast oskarżony Ł. K. wniósł o uniewinnienie od czynów opartych na obciążających zeznaniach A. S. (2) oraz od zarzutu usiłowania kradzieży (z włamaniem) samochodu S. (...).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje okazały się zasadne jedynie w odniesieniu do jednego spośród przypisanych oskarżonym Ł. K. i P. B. przestępstw. W pozostałym zakresie nie zasługiwały na uwzględnienie.

Na wstępie należy stwierdzić, iż Sąd Rejonowy prawidłowo i wnikliwie przeprowadził postępowanie dowodowe. Uzyskany w ten sposób obszerny materiał dowodowy Sąd - z jednym wszakże wyjątkiem, dotyczącym usiłowania kradzieży (z włamaniem) S. (...) - obiektywnie rozważył wyciągając trafne, zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, logiczne wnioski. Swoje stanowisko w tym zakresie Sąd Rejonowy należycie, przekonująco uzasadnił. Jedynie w odniesieniu do zarzutu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. (a względem P. B. – także w zw. z art.

64 § 2 k.k.) Sąd pierwszej instancji poczynił ustalenia niezgodne z wymową dowodów, dokonując ich nadinterpretacji w sposób naruszający fundamentalną zasadę procesową określoną w art. 5 § 2 k.p.k.

Oskarżeni podjęli w swoich apelacjach szeroką polemikę z wyrokiem i jego uzasadnieniem, kwestionując sądową ocenę materiału dowodowego i poczynione na tej podstawie ustalenia faktyczne. W odniesieniu do wszystkich innych kwestii poza dowolnym przypisaniem im usiłowania kradzieży (z włamaniem) S. (...) - zarzuty te okazały się jednak całkowicie chybione. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku tylko wtedy jest słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może ograniczać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu (por. m. in. OSN PG 1975, 9, 84). Musi wynikać bądź to z niepełności postępowania dowodowego, bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. O takim przekroczeniu można zaś mówić jedynie wówczas, gdy przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych nie jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, nie stanowi efektu rozważenia wszystkich okoliczności – zarówno korzystnych, jak i niekorzystnych dla oskarżonego, nie jest logicznie ani wyczerpująco uargumentowane w uzasadnieniu wyroku, bądź też narusza wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego (por. m. in. OSN KW (...), 6, 67; OSN KW (...), 7-9, 41). Tymczasem Sąd pierwszej instancji dokonał w sposób precyzyjny analizy wszystkich dowodów a następnie dokładnie wyjaśnił w jakim zakresie i dlaczego uwzględnił bądź zdyskwalifikował wartość dowodową wyjaśnień oskarżonych czy poszczególnych zeznań. Dotyczyło to zwłaszcza obciążających wyjaśnień i zeznań A. S. (2). Na podstawie analizy materiału dowodowego sprawy Sąd odwoławczy wyraża pełną aprobatę toku rozumowania i ustaleń Sądu pierwszej instancji w odniesieniu do wszystkich czynów poza usiłowaniem kradzieży (z włamaniem) S. (...), w którym nie ma żadnych błędów natury faktycznej czy logicznej. W tym zakresie w sprawie nie pozostały też żadne wątpliwości, które – wobec niemożności ich usunięcia – wymagałyby rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonych. Zgoła inaczej przedstawiała się jedynie kwestia czynu polegającego na usiłowaniu kradzieży (z włamaniem) samochodu S. (...). Tam pozostały daleko idące, nieusuwalne wątpliwości, które należało rozstrzygnąć na korzyść oskarżonych. Materiał dowodowy pozwalał bowiem na pewne ustalenie co najwyżej przygotowania do przestępstwa z art. 279 § 1 k.k.

W sytuacji, gdy zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku rozważania są obszerne i wszechstronne i jako takie naświetlają zarówno tok rozumowania Sądu w procesie ustalania stanu faktycznego sprawy, jak i jego ocenę prawną – polemizowanie z poszczególnymi twierdzeniami apelacji odnoszącymi się do tej materii nie jest konieczne. Oskarżeni w swoich bardzo rozbudowanych apelacjach w odniesieniu do wszystkich czynów poza usiłowaniem kradzieży S. (...) nie przedstawili żadnych nowych dowodów ani okoliczności, a jedynie podjęli szeroką polemikę z sądową oceną zebranego materiału dowodowego. Zabieg ten miał charakter bardzo szczegółowy, jednakże – wbrew intencjom autorów - nie wnosił do sprawy nowych, istotnych elementów, ograniczając się w zasadzie do odmiennej, subiektywnej oceny poszczególnych dowodów i wyrażenia własnego przekonania co do wartości każdego z nich. Rzecz jednak w tym, że uwagi te nie podważały przyjętej przez Sąd pierwszej instancji konstrukcji myślowej i nie wykazały dowolności oceny Sądu. Były to bowiem rozważania dowolne, traktujące dowody w sposób wybiórczy, częstokroć – w oderwaniu od innych dowodów i całokształtu okoliczności sprawy.

W odniesieniu do przestępstw paserstwa obejmujących samochody marki A. (...), A. (...), S. (...) i A. (...) - najistotniejsze znaczenie miały wyjaśnienia i zeznania A. S. (2). Słusznie Sąd pierwszej instancji uznał je za wiarygodne. A. S. (2) był przesłuchiwany siedmiokrotnie jako podejrzany i dwukrotnie jako świadek. Od początku do końca postępowania, niezależnie od jego fazy, konsekwentnie twierdził, że oskarżeni Ł. K. i P. B. przyprowadzili mu cztery kradzione samochody, które on nabył za kwoty 4.000-5.000 złotych. Logicznie przy tym wyjaśnił dlaczego było oczywiste, że auta pochodzą z kradzieży. Oprócz niewielkiej ceny, nieporównanie niższej aniżeli rzeczywista wartość samochodów, uwagę zwracały np. każdorazowe uszkodzenia stacyjki. Co istotne – podczas pierwszego przesłuchania A. S. (2) bynajmniej nie wskazał oskarżonych po nazwisku, lecz tylko podał ich imiona: (...) i (...), opisując ich wygląd. Dopiero podczas okazania wizerunków osób rozpoznał jako (...) mężczyznę, którym okazał się Ł. K., zaś jako (...) – mężczyznę, którym okazał się P. B. (k. 42-43). Już te okoliczności wskazują, że nie działał – jak to sugerują skarżący – w złej wierze, w sposób ukierunkowany na fałszywe oskarżenie właśnie Ł. K. i P. B.. Taki sposób wskazania dostawców

aut wykluczał zarazem – sugerowane podczas rozprawy apelacyjnej – obciążanie oskarżonych na skutek sugestii czy gróźb a w każdym razie „pod dyktando” policjantów. A. S. (2) opisał dostarczone mu samochody i jego wyjaśnienia w tym zakresie były zbieżne z tym, co wynikało z opinii mechanoskopijnej (k. 506-522). Jeżeli A. S. (2) czegoś nie pamiętał – wyraźnie to sygnalizował (jak np. w którym miesiącu oskarżeni przyprawdzili S.). Jednocześnie wyjaśnił skąd wzięły się u niego elementy innych jeszcze aut, co do których wyraźnie zaprzeczył, aby miały one jakikolwiek związek z działalnością przestępczą obu oskarżonych. A zatem jego wyjaśnienia nie były ukierunkowane na fałszywe obciążanie oskarżonych. Mógł przecież podać, że i te elementy – jak się okazało - kradzionych samochodów sprzedali mu obaj oskarżeni. Tymczasem A. S. (2) konsekwentnie twierdził, że te akurat rzeczy zakupił na giełdzie. Z tego właśnie powodu przyznając się do paserstwa owych czterech samochodów – nie przyznał się do tożsamego czynu dotyczącego V. (...) (co stało się podstawą umorzenia postępowania w tym zakresie). Wszakże co do wskazanych wcześniej czterech samochodów – A. S. (2) obciążał nie tylko Ł. K. i P. B., ale także samego siebie. W konsekwencji wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 18 grudnia 2014 r. sygn. akt III K 1034/14 A. S. (2) został prawomocnie skazany za ciąg 4 przestępstw z art. 291 § 1 k.k. (k. 927-928). Co istotne – treść wyjaśnień A. S. (2) również wskazuje na jego rzetelność jako źródła dowodowego. Nie tylko wyjaśnił bowiem, że oskarżeni Ł. K. i P. B. nigdy nie mówili o okolicznościach kradzieży, ale także stwierdził, iż nie jest w stanie określić, czy informowali go o danym samochodzie przed kradzieżą, czy dopiero wtedy, gdy auto było już skradzione. W ten sposób za sprawą wyjaśnień A. S. (2) nie było podstaw do przypisywania oskarżonym kradzieży samochodów (skądinąd wielce prawdopodobnej).

Co jednak szczególnie istotne – wyjaśnienia i zeznania A. S. (2) nie tkwiły w jakiejś dowodowej „próżni”, lecz znajdowały potwierdzenie w innych dowodach i okolicznościach. Oto bowiem A. S. (2) nie obciążał osób, które można by uznać za „przypadkowe” w kontekście przestępstw „samochodowych”. Oskarżony Ł. K. został zatrzymany na gorącym uczynku przestępstwa, kiedy kradzionym samochodem M. uciekał przed ścigającymi go policjantami. Z kolei obaj oskarżeni w dniu 25 czerwca 2014 r. zostali zatrzymani w samochodzie R. (...), w związku z podejrzeniem usiłowania włamania do samochodu S. (...), i w samochodzie, którym się poruszali ujawniono i zabezpieczono przedmioty służące do pozafabrycznego uruchamiania mechanizmów zamykająco-uruchamiających bębny drzwi samochodowych oraz stacyjek pojazdów z pominięciem zabezpieczeń. Opinia z zakresu badań biologicznych dowiodła zaś, że na etui oraz urządzeniu elektronicznym pozostały ślady materiału genetycznego P. B.. Jest oczywiste, że posiadanie przez oskarżonych tego typu urządzeń również stanowi pośrednie wsparcie wyjaśnień i zeznań A. S. (2).

Poza tym – obciążające oskarżonych wyjaśnienia A. S. (2) wsparła swymi zeznaniami w postępowaniu przygotowawczym jego żona Z. S.. Przyznała wtedy, że mąż rozebrał na części cztery auta (marki A. i S.) pochodzące z kradzieży, które mieli dostarczać Ł. z P. i drugi mężczyzna. Następnie rozpoznała spośród okazanych jej wizerunków Ł. K. i P. B.. W sposób zbieżny z A. S. (2) podała kwoty, za które mąż miał kupować kradzione samochody, jak również okoliczności zakupu ostatniego A. (trzydniowe opóźnienie spowodowane ryzykiem kontroli policyjnej w czasie imprezy, jaka w dniu 20 czerwca 2014 r. odbywała się w S.). Świadek opisała nawet cynizm oskarżonego Ł. K., który opowiadając o kradzieżach aut „się śmiał, że nic innego nie umiałby robić” (k. 52). Warto zauważyć, iż taki właśnie cynizm Ł. K. zauważyli również policjanci, którzy zatrzymali go po pościgu. Jak zeznali funkcjonariusze Policji A. F. (1) i A. N. (1) - nie mając już szans na ucieczkę, wcześniej bardzo agresywny Ł. K. zdjął rękawiczki, schował je do kieszeni i powiedział: „i tak nic mi nie zrobicie, wyjdę za trzy dni, dostanę tylko za paserkę” (A. N. – k. 263), „mówił, że dostanie za to tylko paserkę” (A. F. – k. 968).

To, że na rozprawie Z. S. nie potwierdziła swych wcześniejszych zeznań, stanowiło jedną z typowych postaw w procesie karnym. Z bliżej nieznanymi powodami świadek postanowiła zaprzeczyć swym wcześniejszym twierdzeniom. Tyle tylko, że w żaden racjonalny sposób nie potrafiła zmiany tej wytłumaczyć. W przeciwieństwie do jasnych, rzeczowych, logicznych zeznań złożonych w toku śledztwa, na rozprawie świadek zeznawała niespójnie, ni to podtrzymując swe wcześniejsze zeznania, ni to im zaprzeczając. Z. S. zeznawała wręcz niedorzecznie, wbrew temu, co wynikało z prawomocnego wyroku skazującego A. S. (2), powołując się na jakąś zemstę nieokreślonych osób. Jej zeznanie z rozprawy w żadnej mierze nie mogło stanowić wartościowego dowodowo materiału, mogącego zakwestionować jej zeznania złożone na etapie postępowania przygotowawczego.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na fakt, iż A. S. (2) na rozprawie podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia obciążające Ł. K. i P. B., choć w swych zeznaniach był znacznie mniej precyzyjny. Jeśli na rozprawie powoływał się na niepamięć czy brak pewności, to było to o tyle uzasadnione, że od czasu relacjonowanych wydarzeń minęło już wtedy wiele, niewątpliwie stresujących miesięcy. W sposób uzasadniony Sąd pierwszej instancji sięgnął zatem do stanowczych wyjaśnień, jakie A. S. (2) złożył w toku śledztwa. Zwłaszcza – co należy podkreślić – że A. S. (2) wyraźnie zeznał: „Policja nie sugerowała mi co mam zeznawać” (k. 1080). Nadto należało zwrócić uwagę na jeszcze jedną okoliczność. Świadek A. S. (2) zaprzeczył bowiem istnieniu jakiegokolwiek konfliktu z Ł. K. (który miałby motywować go do fałszywego oskarżenia).

Powyższej oceny nie mogło absolutnie zmienić to, co wydarzyło się przed Sądem drugiej instancji. Oto bowiem na rozprawie w dniu 3 lutego 2016 r. obrońca oskarżonego przedłożył „oświadczenie” autorstwa (rzekomo) A. S. (2), w którym ten podważał swoje wcześniejsze zeznania jako „złożone pod wpływem gróźb i z obawy o swoje życie, jak i mojej rodziny” (k. 1451). Oczywiście nie był to dowód, lecz informacja o dowodzie. Dlatego na kolejnym terminie Sąd Okręgowy w Poznaniu przesłuchał uzupełniająco A. S. (2). W przeciwieństwie jednak do jego wcześniejszych wyjaśnień i zeznań – to, co zaprezentował na rozprawie było nie do przyjęcia. Świadek całkowicie pogubił się w tym, co zamierzał Sądowi zaprezentować jako uzasadnienie próby „odwołania” wcześniejszych zeznań. A. S. (2) twierdził, że to on w grudniu 2015 r. skontaktował się z Ł. K. aby „porozmawiać i wyjaśnić sytuację”. Wtedy Ł. K. polecił mu napisać oświadczenie, że jego dotychczasowe zeznania są niezgodne z prawdą. Nie ma wątpliwości, że tak mogło faktycznie być. Jednak A. S. (2) musiałby logicznie wytłumaczyć dlaczego wcześniej, konsekwentnie obciążał obu oskarżonych. Szczegółowo pytany na tę okoliczność przez Sąd Okręgowy - nie był w stanie racjonalnie tego wytłumaczyć. Powoływał się na swoje wyrzuty sumienia, które miał praktycznie od początku postępowania. Jednak swoje oświadczenie napisał dopiero w styczniu 2016 r. Twierdził, że nakłoniono go do składania takiej treści zeznań i musiał je podtrzymywać, bo „przyjeżdżano do mnie na plac i straszono mnie i żonę”. Opisując owo „straszenie” wskazał jednak na Policję, która dwukrotnie miała pytać „czy plac jest ubezpieczony”. Nadto policjanci mieli sugerować, że jak zmieni zeznania to „ktoś przyjedzie i mi szyby powybijają”. Te dwie wizyty Policji miały jednak mieć miejsce w ciągu kilkunastu dni od ujawnienia na jego terenie elementów pociętych samochodów. Nie mogły zatem utrzymywać stanu zagrożenia A. S. (2) przez ponad półtora roku. S. zagrożenia, z którym bynajmniej nic nie uczynił, choćby składając zeznania przed Sądem pierwszej instancji. Jak zeznał A. S. (2) – to policjanci mieli kierować jego zeznaniami przeciwko Ł. K. i P. B.. Jednak bynajmniej nie z powodu Policji obawiał się o „swoje życie, jak i rodziny”. Groźby miały wyrażać dwie osoby „zza wschodniej granicy”, które magazynowały u niego części samochodowe. Części, które miały być warte ledwie 5-6 tysięcy złotych, a zatem – wbrew niejasnym sugestiom świadka - nie byli to dostawcy zabezpieczonych elementów skradzionych pojazdów. Jednocześnie jednak A. S. (2) nie potwierdził, by grożono mu śmiercią („Trudno mi tak powiedzieć, ale w dłuższym okresie czasu to mnie zastraszano, ale nie śmiercią”). Zeznania A. S. (2) złożone przed Sądem odwoławczym brzmiały zatem absurdalnie. Miał obawiać się o życie swoje i rodziny, choć nikt nie groził mu śmiercią. Miał składać zeznania obciążające Ł. K. i P. B. na polecenie Policji, jednak nie wiadomo, dlaczego miałby fałszywie obciążać akurat ich i dlaczego nawet nie usiłował zainteresować ani przełożonych policjantów, ani Prokuratora ani Sądu Rejonowego rzekomym nadużyciem ze strony przesłuchujących. Jednocześnie mieli go zastraszać policjanci i nieustalone „osoby zza wschodniej granicy”, jednak nie wiadomo, co miałyby ich motywować, a i rzekome „zastraszanie” pozostało wręcz enigmatyczne, a do tego niezgodne z treścią „oświadczenia” sugerującego obawę o „swoje życie, jak i rodziny”. Swoimi zeznaniami złożonymi przed Sądem drugiej instancji A. S. (2) w żadnej mierze nie podważył zatem wyjaśnień i zeznań obciążających Ł. K. i P. B.. Ujawnił za to, że nie potrafi kłamać w sposób przekonujący. Tym bardziej wiarygodnie brzmiały zatem wcześniejsze, obciążające oskarżonych wyjaśnienia i zeznania, nie zawierające podobnych niedorzeczności.

Pomimo tego zaskarżony wyrok wymagał istotnych zmian. Nie było bowiem najmniejszych wątpliwości co do tego, że zachowanie oskarżonych Ł. K. i P. B. z dnia 25 czerwca 2014 r. nie stanowiło usiłowania kradzieży z włamaniem samochodu marki S. (...) należącego do S. N.. Jeżeli nawet obaj oskarżeni powzięli zamiar dokonania kradzieży tego samochodu, to jednak żaden dowód nie świadczył o tym, by ich zachowanie przekroczyło ramy niekaralnego przygotowania. Prawdą jest, że obaj oskarżeni przebywali na parkingu przy bloku przy ul. (...) w P. a w samochodzie mieli przedmioty służące do pozafabrycznego uruchamiania mechanizmów zamykająco-uruchamiających bębni

drzwi samochodowych oraz stacyjek pojazdów z pominięciem zabezpieczeń. Prawdą jest również i to, że jeden z nich trzymając w ręce jakiś bliżej nieustalony przedmiot nachylał się nad drzwiami pojazdu S. (...) S. N.. Ale na tym kończą się niewątpliwe ustalenia. Świadcami zdarzenia byli Ł. B. i E. K., której zeznania nie wnosiły jednak do sprawy istotnych elementów. Ł. B. starał się natomiast obiektywnie i rzetelnie przedstawić wszystkie poczynione spostrzeżenia. Szczegółowa analiza zeznań tego świadka prowadzi jednak do wniosku, że nie wiadomo, jaki był cel przyświecający jednemu z oskarżonych, kiedy nachylał się przy samochodzie. Nie mógł wykonać żadnych konkretnych czynności, gdyż – co jest w sprawie niewątpliwe – w samochodzie S. (...) nie było żadnych śladów manipulowania, żadnych uszkodzeń, innymi słowy – żadnych śladów próby włamania (co potwierdził właściciel pojazdu S. N. – k. 88 i k. 966). W postępowaniu przygotowawczym Ł. B. zeznał, że zauważył mężczyznę przy zaparkowanym samochodzie, który w chwili, kiedy świadek przejeżdżał „przerwał czynności, które robił przy tamtym samochodzie i się odwrócił do nas plecami”. Następnie świadek w lusterku wstecznym dostrzegł, iż „ten mężczyzna poszedł na drugą stronę tej S., pochylił się przy drzwiach kierowcy i chwilę był w takiej pozycji. Ja nie widziałem co on robi ponieważ granatowa S. zasłaniała jego postać, ale wyglądało, że albo coś robi przy drzwiach kierowcy albo przez nie zagląda do środka. Dalej jeszcze widziałem w lusterku, że mężczyzna ten po chwili odchodzi od granatowej S. i wraca w kierunku, gdzie zaparkowany był R. (...)” (z którego ów mężczyzna uprzednio wysiadł – przyp. S.O.) /k. 76v/. Ten opis budził na tyle istotne wątpliwości, że Sąd pierwszej instancji uznał za potrzebne szczegółowe przesłuchanie świadka Ł. B., by ten sprecyzował swój opis pod kątem tego, co tak naprawdę widział, a co jedynie wnioskował lub po prostu uważał za prawdopodobne w tych okolicznościach. I pomimo, że świadek, zeznający ewidentnie w dobrej wierze, na rozprawie jeszcze pogłębił wątpliwości – Sąd Rejonowy skazał obu oskarżonych za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. z zw. z art. 279 § 1 k.k. (a w odniesieniu do oskarżonego P. B. – także w zw. z art. 64 § 2 k.k.). Świadek Ł. B. zeznał bowiem: „Nie widziałem co on robił. On zaglądał przez szybę przednią pasażera. Ja nie wiem, czy on zaglądał czy on coś robił, gdyż on stał za samochodem z mojego punktu widzenia. /.../ Później ja spojrzałem w lusterko i ta osoba oddaliła się w stronę zaparkowanego samochodu, z którego wcześniej wysiadła. W tym momencie pomyślałem, że może on próbował włamać się do tego samochodu, ukraść go” (k. 963). „Ja nie widziałem rąk tego mężczyzny wtedy, gdy on był przy samochodzie. Trudno mi powiedzieć, dlaczego ja wysnułem wniosek, że on coś robi przy samochodzie. Ja najpierw tego mężczyznę widziałem przy samochodzie, od strony pasażera, jak przejeżdżaliśmy to odwrócił się do nas plecami, a następnie widziałem go, że przeszedł na drugą stronę samochodu i zaglądał do środka od strony kierowcy. Następnie on odwrócił się i on skierował się w stronę samochodu, z którego wcześniej wysiadł” (k. 964). Towarzysząca świadkowi E. K. przyznała, że Ł. B. „więcej widział”. Nadto zeznała: „ten człowiek stał przy drzwiach kierowcy, plecami zwrócony do nas. Ja widziałam, jak ten człowiek machał czymś trzymanym w ręce, widziałam jak tą ręką robił okrężne ruchy” (k. 1080). Dopytywana na ten temat przyznała jednak: „Ja nie potrafię odpowiedzieć, czym ten mężczyzna machał. /.../ Ten mężczyzna nachylał się, stojąc bokiem do samochodu, tak jakby chciał go otworzyć w sytuacji, kiedy auto nie jest otwierane na pilota, a gdy my przejeżdżaliśmy, odwrócił się do nas tyłem. Ja nie wiem, co on wówczas robił” (k. 1081). A zatem pewne jest tylko to, że jeden z oskarżonych był przy opisanej przez świadków S. (...) S. N., zaglądał do wnętrza pojazdu, przy czym możliwe, że coś trzymał wówczas w ręce. Wszakże nie użył tego „czegoś” choćby do podjęcia próby pokonania zabezpieczenia pojazdu. S. (...) nie nosiła bowiem żadnych śladów jakiegokolwiek nieuprawnionej ingerencji, żadnych najmniejszych nawet śladów usiłowania włamania. Nie ma zatem podstaw do wniosku, że oskarżony podjął już wtedy czynności zmierzające bezpośrednio do dokonania kradzieży (po uprzednim włamaniu) samochodu S. (...) S. N.. Oskarżony mógł zaglądać do tego, jak i innych samochodów nawet w celu wybrania obiektu kradzieży, co jeszcze nie świadczy o tym, że usiłował dokonać przypisanej mu przez Sąd pierwszej instancji kradzieży z włamaniem. Forma stadialna usiłowania wymaga bowiem trzech przesłanek: zamiaru popełnienia czynu zabronionego, zachowania zmierzającego bezpośrednio do dokonania czynu zabronionego oraz braku tegoż dokonania. Bezpośredniość w pojęciu „bepośrednio zmierza do dokonania” zachodzi zaś wtedy, gdy sprawca według oceny społecznej rozpoczyna ostatnią fazę zachowania, które ma doprowadzić do realizacji znamion (K. Buchała Prawo karne materialne, Warszawa 1989, s. 364). Jeżeli zachowanie sprawcy wykracza poza granice przygotowania wyznaczone treścią art. 16 k.k., czyli kiedy sprawca bezpośrednio zmierza do dokonania, to wtedy zagrożenie dla dobra prawnego, będącego znamieniem czynu zabronionego objętego zamiarem sprawcy, przekształca się z zagrożenia abstrakcyjnego w zagrożenie realne. Jak wiadomo do kradzieży żadnego samochodu z parkingu przy ul. (...) wówczas nie doszło. Możliwe, że oskarżeni mieli zamiar dokonania kradzieży (z włamaniem) samochodu. Świadczą o tym posiadane przez nich wówczas narzędzia. Można jednak rozważać, czy oskarżeni mieli zamiar dokonania kradzieży S. (...) S. N., w odniesieniu do której sprawca

poprzestał jedynie na zaglądaniu do wnętrza, a następnie przez kilkadziesiąt minut nie podjął żadnych dalszych działań. Na pewno jednak zachowanie polegające na zaglądaniu do wnętrza, przy jednoczesnym braku jakichkolwiek śladów włamania, przerwane następnie na kilkadziesiąt minut (albo po prostu zakończone na etapie „zaglądania”) nie pozwala na uznanie takiego zachowania za zmierzające bezpośrednio do dokonania kradzieży samochodu (po uprzednim włamaniu). Byłaby to nadinterpretacja faktów dokonana na niekorzyść oskarżonych, rażąco naruszająca fundamentalną zasadę procesową wynikającą z art. 5 § 2 k.p.k. Zachowanie oskarżonych stanowiło co najwyżej stworzenie warunków do przedsięwzięcia czynności zmierzających bezpośrednio do dokonania, tj. kradzieży (po uprzednim włamaniu) samochodu, choć nie wiadomo, czy akurat S. (...) S. N.. A zatem pozostało co najwyżej na etapie przygotowania, niekaralnego w odniesieniu do przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. Dlatego Sąd Okręgowy w Poznaniu zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił oskarżonego Ł. K. od popełnienia przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. opisanego w punkcie 7. oraz uniewinnił oskarżonego P. B. od popełnienia przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. opisanego w punkcie 5.

Konsekwencją uniewinnienia obu oskarżonych od jednego z przypisanych im przestępstw było uchylene orzeczeń o karach łącznych. Oskarżony P. B. został zatem prawomocnie skazany za ciąg czterech przestępstw paserstwa popełnionych w warunkach recydywy z art. 64 § 1 k.k. Orzeczona za nie kara 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności, nie mająca cech kary rażąco i niewspółmiernie surowej (o czym dalej), stała się jedyną karą wymierzoną temu oskarżonemu. Natomiast w odniesieniu do oskarżonego Ł. K. zaistniała potrzeba wymierzenia mu nowej kary łącznej pozbawienia wolności. Za podstawę Sąd odwoławczy wziął kary jednostkowe wymierzone temu oskarżonemu przez Sąd Rejonowy za ciąg pięciu przestępstw z art. 291 § 1 k.k. oraz za przestępstwo z art. 224 § 1 k.k., również nie cechujące się rażąco, niewspółmierną surowością (o czym dalej).

Zmiany wymagał także opis czynu przypisanego oskarżonemu Ł. K. w punkcie I dotyczącego przyjęcia samochodu marki M. (...). Samochód ten został skradziony w nocy z 26 na 27 maja 2014 r., przy czym kradzież została ujawniona 27 maja 2014 r. Natomiast oskarżony Ł. K. został zatrzymany podczas ucieczki tym samochodem przed Policją w dniu 30 maja 2014 r. A zatem datę końcową przyjęcia pojazdu musiał stanowić dzień 30 maja 2014 r.

Zmieniając zaskarżony wyrok co do obu oskarżonych Sąd Okręgowy w Poznaniu wziął za podstawę prawną przepisy Kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym w czasie orzekania w drugiej instancji, tj. od 1 lipca 2015 r. Ustawa obowiązująca poprzednio, tj. w czasie popełnienia przestępstwa, nie była bowiem względniejsza dla sprawców. Sąd odwoławczy dał temu wyraz poprzez nie powołanie się na art. 4 § 1 k.k. w odniesieniu do żadnego spośród oskarżonych.

Jak to wyżej wskazano - Sąd drugiej instancji zbadał zaskarżone orzeczenie pod kątem współmierności wymierzonych oskarżonym kar, nie dopatrując się wszakże cech rażącej niewspółmierności, w znaczeniu surowości, rozstrzygnięć o karach.

O rażącej niewspółmierności kary można bowiem mówić jedynie wówczas, gdy suma zastosowanych kar i środków karnych za przypisane przestępstwo nie uwzględnia należyte stopnia społecznej szkodliwości tego czynu, nie realizuje w wystarczającej mierze celów kary w zakresie jej społecznego oddziaływania i nie uwzględnia w należyty sposób celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie ma osiągnąć w stosunku do sprawcy (por. OSN KW (...), 11, 213), gdy kara – pomimo tego, że mieści się w granicach ustawowego zagrożenia – nie uwzględnia w sposób właściwy wszystkich okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy – innymi słowy, gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (por. (...) KW (...), 7-8, 60).

Oskarżeni Ł. K. i P. B. po raz kolejny w swoim życiu popełnili przestępstwa. Wzięli udział w obrocie skradzionymi pojazdami, przyjmując na przestrzeni blisko roku pięć (Ł. K.) lub cztery (P. B.) samochody i dostarczając je paserowi stanowiącemu kolejne ogniwo przestępczego procederu, skądinąd bardzo szkodliwego społecznie. Wartość wszystkich pojazdów oscylowała w granicach stu tysięcy złotych. Wykazali niepoprawność, demoralizację, daleko idącą złą wolę i determinację przestępczą. Działali z chęcią łatwego, szybkiego zysku osiąganego cudzym kosztem. Ł. K. okazał zuchwałość i cynizm (co wynikało zarówno z zeznań Z. S., jak i zeznań funkcjonariuszy Policji, którzy dokonali zatrzymania go w pościgu), niezdolność do krytycznej oceny swego postępowania, gotowość nawet do

fizycznego zaatakowania zatrzymującego go policjanta dla uniknięcia kary. Z kolei P. B. okazał, że uprzednie skazania i dotychczasowa resocjalizacja nie przyniosły żadnego pozytywnego efektu. W tych okolicznościach tylko podlegające wykonaniu kary pozbawienia wolności mogły zostać uznane za adekwatne do wszystkich okoliczności przypisanych oskarżonym czynów. Kary jednostkowe wymierzone oskarżonym przez Sąd pierwszej instancji są konieczne dla osiągnięcia wszystkich celów stawianych przed karą kryminalną, począwszy od jej funkcji sprawiedliwej odpłaty za wyrządzone zło, poprzez cele zapobiegawcze i wychowawcze, aż po jej rolę w zakresie społecznego oddziaływania. Jak to wyżej wskazano – w odniesieniu do oskarżonego P. B. pozostała jedna kara za ciąg czterech przestępstw paserstwa popełnionych w warunkach recydywy specjalnej (orzeczona w punkcie IV zaskarżonego wyroku). Na jej poczet Sąd Okręgowy zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie. Natomiast oskarżonemu Ł. K. należało wymierzyć nową karę łączną, biorąc za podstawę kary jednostkowe 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności wymierzoną w punkcie I zaskarżonego wyroku za ciąg pięciu przestępstw paserstwa oraz karę 1 roku pozbawienia wolności wymierzoną w punkcie II zaskarżonego wyroku za przestępstwo zmuszania przemocą funkcjonariusza. Łączeniu podlegały zatem tylko dwie kary. Przestępstwa, za które je orzeczono, były różne rodzajowo, jednak pozostawały w bliskim związku czasowym. Dlatego Sąd Okręgowy w Poznaniu stosując zasadę asperacji wymierzył oskarżonemu Ł. K. karę łączną 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności. W ten sposób Sąd drugiej instancji, wzorem Sądu Rejonowego, ukształtował wyrok skazujący według tej samej zasady wewnętrznej sprawiedliwości. Oskarżony P. B. popełnił mniej przestępstw (cztery paserstwa), jednak działał w warunkach recydywy. Z kolei Ł. K., wprawdzie uprzednio karany, jednak nie działający w ramach recydywy, popełnił więcej przestępstw (pięciokrotnie paserstwo oraz zmuszanie przemocą funkcjonariusza do zaniechania prawnej czynności służbowej). Było zatem uzasadnione, by obaj oskarżeni ponieśli ostatecznie taką samą karę. Sąd Okręgowy zaliczył oskarżonemu Ł. K. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie na poczet nowej kary łącznej.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy w Poznaniu utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Zgodnie z art. 633 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonych Ł. K. i P. B. na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w częściach po 1/2, wymierzając im na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 5 w zw. z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983 r., Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) opłaty za obie instancje w kwotach po 400 złotych.

Wojciech Wierzbicki Justyna Andrzejczak Alina Siatecka